

Zapiski T. Gumińskiego - 04-10.05.1981

4 maja, poniedziałek 1981 r.

Wizyta u Wojew. Konserwatora Zabytków, który nadal się gnieździ w wieży Głogowskiej; poszerzyło się natomiast grono jego współpracowników.

W czasie tej wizyty poznałem stosunkowo młodego obecnego architekta wojewódzkiego. Wywiązała się dłuższa rozmowa na temat różnych poczynań władz miejskich w Legnicy, apodyktycznych decyzji w różnych sprawach ze strony ludzi niepowołanych.

Poruszyłem m. inn. sprawę dewastacji dzielnicy, w której mieszkam, powstałej w ostatnich latach XIX i początku XX w. Są tutaj nie tylko pozbawione konserwacji, ale zupełnie likwidowane pasy zieleni w postaci ogródków przed domami. W najlepszym wypadku zamiast krzewów w rodzaju bzów czy jaśminów sadi się...róże, albo sieje trawę. Dowiedziałem się, że opieka nad tymi ogródkami należy do gospodarki mieszkaniowej komunalnej. Pytałem, czy nie można tego procesu zatrzymać? Odpowiedziano mi, że nastąpi to w ramach rewaloryzacji całej dzielnicy, której plan jest w trakcie przygotowania. Jest dla mnie nie pojęte dla czego zamiast zwiększenia kosztu tego zabiegu, już dziś nie ratował tego, co istnieje jeszcze.

Do jakich pomysłów są zdolni miejscowi t.zw. „decydenci” najlepiej mówi historia kamieniczki renesansowej Scultetusa z cenną dekoracją sgraffitową. Otóż viceprzewodniczący Prezydium MRN proponował przesunięcie jej na inne miejsce, ponieważ zasłania widok na budynek „Megasamu” (domu towarowego).

Na marginesie tej drugiej sprawy muszę dodać o dotarciu do mnie informacji, iż w kamieniczce na rogu ulic Róży Luksemburg i Partyzantów użytkowanej po odbudowie przez Wojewódzki Sztab Wojskowy został skuty Chrystus Ukrzyżowany znajdujący się na filarze okna dwudzielnego od strony podwórzowej. Czy trzeba lepszego przykładu barbarzyństwa?

5 maja, wtorek 1981 r.

Odwiedziłem w Urzędzie Wojewódzkim mgr E. Wiśniewskiego, który zajmuje się gospodarką turystyczną. Skorzystałem z jego uwag co do pewnych uzupełnień i sprostowań nieścisłości w części informacyjnej mego przewodnika p.t. „W dorzeczu Kaczawy”, który przesłano mi z W-wy do korekty.

Zgodziłem się na przyjęcie funkcji kontrolera pracy przewodników obsługujących wycieczki miejscowe i przyjezdne zaopatrzonych w odpowiednie zaświadczenie. Oprócz mnie podobne uprawnienia ma otrzymać bodajże jeszcze pięć osób.

Jak pracuje poczta? Ano otrzymałem dopiero teraz część kart z życzeniami świątecznymi nadanymi jeszcze przed Wielkanocą.

6 maja, środa 1981 r.

Uczestniczyłem w sesji pop.-nauk. poświęconej 130 rocznicy konstytucji 3 Maja zorganizowanej przez Wojew. Bibliotekę Publiczną w jednej z sal Akademii Rycerskiej.

Zabierając głos w dyskusji, której właściwie nie było, podkreśliłem fakt wydania w Legnicy tekstu Konstytucji. Warszawa więc podzielić będzie musiała swoją chwałę z tym miastem jako wydawca pierwszy po 35. latach tegoż. Kraków, dzięki redakcji „Przekroju” znalazł się jako trzeci na liście wydawców tekstu Konstytucji. Na druku legnickim karta tytułowa zawiera mylną informację „Warszawa, w kwietniu 1981 r.”

7 maja, czwartek 1981 r.

Uczestniczyłem w posiedzeniu Komisji Krajoznawczej Zarządu Wojew. PTTK. Przewodniczący przedstawił plan pracy. Sprawił on na mnie wrażenie przypadkowego zbioru różnych pomysłów. Poruszono sprawę organizowania prelekcji dla działaczy PTTK. Ofiarowałem się z pierwszą potraktowaną jako spotkanie z autorem przewodników po Legnicy. Ustaliliśmy termin na początek czerwca r.b.

Z miejsca rozwiązana została sprawa lokalu na ten cel dzięki gotowości jednej z uczestniczek posiedzenia oddania do dyspozycji raz w miesiącu świetlicy punktu usługowego „Społem” przy ul. Zielonej. Zdecydowano, że spotkanie odbędzie się w nie krępującej atmosferze, bliskiej towarzyskiej. Wypłynęła jednak sprawa herbaty, a właściwie cukru do niej. Towarzystwa społeczne muszą zerwać z dotychczasową praktyką podawania jej w związku z systemem kartkowego przydziału żywności.

8 maja, piątek 1981 r.

Wydłużone kolejki przed wszystkimi kwiaciarniami. Ceny podwyższone, bo podobno przymrozki zniszczyły część plantacji.

W sklepach spożywczych przeraźliwe pustki. Herbata, kawa zbożowa, jakieś konserwy jarzynowe (część z mięsem jako domieszką. Nawet artykuły z przydziałów kartkowych pojawiają się na półkach w minimalnych porcjach. Ogłoszono zarządzenie, że wyjeżdżający na wczasy muszą kierownikom domów wczasowych przekazywać kartki na żywność.

Na porządku dziennym w kioskach ruchu są wywieszki z napisem „papierosów brak”, podobnie ze sklepami monopolowymi, gdzie sprzedaje się napoje alkoholowe. Jeżeli pojawią się te artykuły deficytowe momentalnie formują się kolejki. Nie oznacza to, że z ulic Legnicy zniknęli osobnicy w stanie upojenia alkoholowego. Jest tajemnicą za jaką cenę zdobywają wódkę. Mam wrażenie, że wyłoniła się już grupa ludzi, która dla zysku zajmuje miejsca w kolejce po ten artykuł, aby go odsprzedać łaknącym.

9 maja, sobota 1981 r.

Święto Zwycięstwa nad III Rzeszą pozbawione było dawnej pompy. Daleko posunięta oszczędność w dekoracjach ulic. Właściwie to ograniczono się do wywieszenia flag na budynkach publicznych, ustawienie ich wiązek przy pomnikach.

10 maja, niedziela 1981 r.

Dzień spędziłem samotnie. Marylka wyjechała do Chojnowa. Dokucza jej serce. Korzystając z pomocy naszej córki ma tam przeprowadzić wszechstronne badania.